

O. ANDRZEJ MROZEK, KRZYSZTOF PILARCZYK
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

SZEŚĆDZIESIĄT LAT BADAŃ QUMRANOZNAWCZYCH W POLSCE

Celem artykułu jest prezentacja i poddanie ocenie polskich osiągnięć z zakresu badań qumranoznawczych w okresie minionych niespełna sześćdziesięciu lat (pierwsza polska publikacja pochodzi z 1949 r.). Przez termin „polskie osiągnięcia” rozumieć się będzie przede wszystkim publikacje naukowe wydane w Polsce, świadomie pomijając niezwykle cenny dorobek Józefa Tadeusza Milika, który został opisany i oceniony już wcześniej przez Z.J. Kaperę na łamach „Studia Judaica”¹. Tak rozumiana polska literatura qumranoznawcza jest świadectwem z jednej strony kierunków i stanu badań polskich naukowców nad zwojami znad Morza Martwego, a z drugiej strony recepcji światowych osiągnięć w pracach nad nimi i ewentualnego dyskursu między polskimi i zagranicznymi qumranoznawcami. Nie uwzględniono natomiast w artykule prac magisterskich, licencjackich i doktorskich, chyba że później znalazły one odbicie w publikacjach drukowanych.

Sukcesywnie i na różny sposób oraz w wielu kontekstach dokonano już w minionych latach przeglądów polskiego wkładu w te badania². Dokumentowały ów wkład zwłaszcza polskie bibliografie biblijne, a oddzielnie

¹ Z.J. Kaperę, *Józef Tadeusz Milik – pół wieku pracy nad rękopisami z Qumran*, „Studia Judaica” 2 (1989), nr 1(3), s. 107-114.

² Zob. m.in. E. Dąbrowski, *W trzy lata po odkryciu manuskryptów hebrajskich*, w: E. Dąbrowski, *Studia biblijne*, Warszawa 1951, s. 35-62; E. Dąbrowski, *Odkrycia nad Morzem Martwym po dziesięciu latach*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1957, nr 6, s. 359-381; W. Tyloch, *Odkrycia nad Morzem Martwym po dwunastu latach*, „Przegląd Orientalistyczny” 1960, nr 3, s. 281-301; W. Tyloch, *Rękopisy znad Morza Martwego po dwudziestu latach*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” 1968, nr 2, s. 21-38. J.T. Milik, *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, Warszawa 1968; K. Pilarczyk, *Qumran z perspektywy czterdziestu lat*, „Życie i Myśl” 1987, nr 9-10, s. 43-51; W. Chrostowski, *Qumran – 40 lat później*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 11, s. 195-211 i nr 12, s. 377-396; W. Chrostowski, *45 lat qumranologii. Materiały z 32 sympozjum biblistów polskich*, 1995, nr 1, s. 5-6; Z.J. Kaperę, *45 lat qumranologii*, „Collectanea Theologica” 1995, nr 1, s. 7-33; Z.J. Kaperę, *Półwiecze sporu o zwoje znad Morza Martwego*, Kraków 1996; S. Mędała, *Przegląd badań nad literaturą międzytestamentalną w ostatnim dziesięcioleciu (1986-1995)*, w: *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich. Materiały z konferencji, 21-23 XI 1995*, red. K. Pilarczyk, Kraków 1997, s. 91-104, o Qumran s. 93-99;

ks. S. Mędała i Z.J. Kapera. W sposób systematyczny za okres do 1999 r. zestawiał ten dorobek ks. Piotr Ostański w *Polskiej bibliografii biblijnej*, odnotowując w niej ponad 600 pozycji³, a Z.J. Kapera w kilka lat później⁴ oszacował ich liczbę na około 800 artykułów i dwa tuziny książek.

Warto przywołać w tym miejscu statystykę, która obrazuje stopniowy wzrost zainteresowania w Polsce zagadnieniami qumranoznawczymi. W latach 1949-1961 ukazały się 163 pozycje, z tego 33 recenzje w 45 różnych czasopismach. W latach 1962-1974 pojawiło się już tylko 114, z tego 33 recenzje w 33 czasopismach. W latach 1975-1988 ogłoszono drukiem zaledwie 79 pozycji, z tego 9 recenzji w 24 czasopismach. Dopiero na lata 1989-1999 przypada znaczący wzrost publikacji qumranoznawczych; osiąga ją one liczbę 337 pozycji, w tym 56 recenzji w 40 czasopismach.

Na 337 publikacji aż 240 pojawiło się w kilku zaledwie specjalistycznych czasopismach „Folia Orientalia” (29), „Filomata” (34), „The Qumran Chronicle” (98) oraz w „Qumranica Mogilanensia” (75), za sprawą aktywności jednego człowieka – Z.J. Kapery. Ponadto wiele z nich, choć opublikowanych w Polsce, zostało napisanych przez niepolskich qumranoznawców.

W celu uproszczenia dyskursu polskie badania nad zwojami znad Morza Martwego można podzielić na trzy okresy. Pierwszy z nich zaczął się w 1949 r. i trwał do końca lat pięćdziesiątych XX w. Charakteryzował się stałym wzrostem liczby publikacji, koncentrujących się głównie na ustaleniu autorstwa odnalezionych zwojów oraz ich znaczeniu dla badań, a przede wszystkim dla krytyki tekstu Biblii Hebrajskiej.

Okres drugi rozpoczął się na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. i trwał przez blisko dwadzieścia lat. Wówczas akcent w dyskusji został przeniesiony z rozwikłania kwestii autorstwa rękopisów na zagadnienia pochodzenia chrześcijaństwa, które w kontekście interpretowanych zwojów znad Morza Martwego próbowano oddzielać od osoby Jezusa z Nazaretu i wskazywać na jego ściślejszy związek z judaizmem, oraz przemian społecznych zachodzących wśród jego wyznawców w I w. n.e., które doprowadziły do powstania nowej religii. Liczba publikacji w Polsce po początkowym wroście zaczęła w tym czasie systematycznie spadać i ustaliła się na poziomie zaledwie kilku rocznie.

Trzeci okres zaczął się w połowie lat osiemdziesiątych XX w. i trwa nadal, charakteryzując się ciągłym wzrostem liczby publikacji. To ożywienie spowodowane zostało podjęciem na nowo na forum światowym dyskusji wokół nowych hipotez dotyczących autorstwa i pochodzenia zwojów, w Pol-

Z.J. Kapera, *Qumranologia polska: dokonania i perspektywy*, „Collectanea Theologica” 2005, nr 75/3, s. 21-54.

³ Zob. P. Ostański, *Bibliografia biblistyki polskiej 1945-1999*, t. 1, Poznań 2002, s. 181-220.

⁴ Por. Z.J. Kapera, *Qumranologia polska: dokonania i perspektywy*, s. 23-24.

sce zaś dzięki organizowaniu cyklicznych kolokwiów poświęconych tematyce qumranoznawczej, pojawieniu się polskich specjalistycznych periodyków i serii wydawniczych ściśle związanych z tą tematyką oraz podjęciem badań nad nią przez pojedynczych badaczy w kilku centrach naukowych.

Trzymając się zaproponowanego podziału chronologicznego, warto dokończyć charakterystyki poszczególnych okresów.

1. OKRES PIONIERSKI – LATA PIĘĆDZIESIĄTE XX W.

Okres pionierski odznaczał się ostrożnością przy konfrontacji ze zwojami z Qumran, artykułami informacyjnymi na temat odkryć, pierwszymi próbami interpretacji oraz poszukiwaniem znaczenia odkryć qumrańskich dla wiedzy o historii tekstów biblijnych. Dlatego nie dziwi, że w wielu czasopiśmiech polskich pojawiło się stosunkowo dużo publikacji, choć w większości miały one charakter informacyjny i wprowadzający do zagadnienia.

Odnotować należy fakt, że doniosłość odkryć nad Morzem Martwym została dostrzeżona w Polsce bardzo wcześnie i wzbudziła ożywioną dyskusję wśród naukowców, a przede wszystkim wśród biblistów. Jak jednak zauważył ks. W. Chrostowski, dość wcześnie zaczęto pisać w Polsce o odkryciach w Qumran i wszystko wskazywało na szybki rozwój tej dziedziny badań⁵. Jednak nie spełniły się oczekiwania i liczba publikacji systematycznie malała.

Okres pionierski zdominowała dyskusja nad autorami zwojów, czy byli to eseneńczycy, czy cadokici. W Polsce zwolennicy obu opcji stanowili mniej więcej dwie równe grupy, ale nie było pomiędzy nimi zbyt burzliwych polemik. Największym w kraju zwolennikiem cadokickiego pochodzenia zwojów był ks. E. Dąbrowski, uważający ich za sektę, o której dawniej wspomniano jako o tzw. sekcie „Nowego Przymierza”, a wiadomości o niej były fragmentaryczne, i dopiero odkrycia nad Morzem Martwym rzuciły pewne światło na tę grupę. Zaznaczył, że nazwa ta nie jest im narzucona z zewnątrz, ale przyjęta z ich własnych dzieł, gdzie: „nazywali się: zwolennikami Nowego Przymierza lub *bene has-Sadoq*, tj. cadokitami”⁶.

W 1960 r., który może stanowić symboliczną datę zakończenia okresu pionierskiego, w miesięczniku „Znak” ukazały się dwa bardzo ciekawe wywiady przeprowadzone przez ks. L. Stefaniaka. Pierwszym rozmówcą był wybitny polski badacz zwojów ks. J.T. Milik, do tego czasu prawie nieobecny w polskiej prasie i publikacjach. W wywiadzie poruszono kwestię identyfi-

⁵ Zob. W. Chrostowski, *Qumran – 40 lat później*, s. 195-211.

⁶ E. Dąbrowski, *Odkrycia w Qumran nad Morzem Martwym a Nowy Testament*, Poznań 1960, s. 47.

kacji autorów zwojów, która była jeszcze żywo w tym okresie dyskutowana, choć pomału zaczynała ustępować dyskusji nad ich stosunkiem do chrześcijaństwa. Wywiad ten dodatkowo zyskiwał na atrakcyjności, jako że pozwalał zapoznać się polskiemu czytelnikowi z poglądami wybitnego badacza zwojów na temat pochodzenia manuskryptów, który – choć napisał na ten temat książkę – to była ona dostępna tylko dla wąskiego grona i dodatkowo po francusku lub włosku.

Już pod koniec pierwszego okresu bp H. Strąkowski⁷ podjął temat niezwykle popularny na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a dotyczący analogii pomiędzy Mistrzem Sprawiedliwości a Jezusem Chrystusem. Za granicą pierwszym badaczem, który wywołał dyskusje na ten temat, był paryski historyk religii A. Dupont-Sommer, nazywając Jezusa z Nazaretu, na podstawie 1QpHab, „zdumiewającą reinkarnacją Mistrza” i uważając, że należy zmienić pogląd na oryginalność chrześcijaństwa. Podobnie twierdził K.G. Kuhn, a J. Teicher sądził nawet, że rękopisy z Qumran pochodzą od judeochrześcijan i Jezusa opisują jako Mistrza Sprawiedliwości⁸.

Jeden z członków grupy powołanej do tłumaczenia zwojów, J. Allegro, posunął się jeszcze dalej. Opierając się na twierdzeniach A. Dupont-Sommerra, stwierdził, że z manuskryptów wynika, iż istnieje ścisły związek między ukrzyżowaniem Mistrza Sprawiedliwości z sekty esseńskiej a ukrzyżowaniem i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Takie przedstawienie problemu spowodowało reakcję pozostałych członków zespołu tłumaczy, z o. R. de Vauxem na czele. W oświadczeniu z dnia 16 marca 1956 r. stwierdzili, że pozostali tłumacze nie odnajdują przytoczonych faktów podanych przez J. Allegro w dostępnych zwojach⁹.

Obok bpa H. Strąkowskiego do biblistów szczególnie zainteresowanych problematyką qumrańską zalicza się wspomnianego już ks. E. Dąbrowskiego. On to m.in. odniósł się do relacji pomiędzy tekstami Pawła z Tarsu a tekstami z Qumran. I można powiedzieć, że w swej publikacji *Odkrycia w Qumran nad Morzem Martwym a Nowy Testament* (1960) określił metodologiczne ramy do porównań tekstów Nowego Testamentu i zwojów z Qumran. Zasadę, która mu przyświecała, tak wyraził: nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków z tych analogii, mogą one bowiem być powierzchowne lub wynikać z czerpania inspiracji z tego samego źródła, którym był Stary Testament. Do podobnych wniosków można dojść, porównując organizację wczesnego Kościoła i gminy, zamieszkującej osadę Qumran nad Morzem Martwym. Po

⁷ H. Strąkowski, *Manuskrypty z Qumran a pisma Nowego Testamentu*, „Roczniki Teologiczne” 1957, z. 3, s. 177-205; idem, *Komentarz Habakuka*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1957, nr 6, s. 394-416; idem, *Manuskrypty z Qumran a chrześcijaństwo*, Lublin 1958.

⁸ Idem, *Manuskrypty z Qumran a pisma Nowego Testamentu*, s. 187.

⁹ Ibidem, s. 187-191.

blisko pięćdziesięciu latach ta zasada do pewnego stopnia jest słuszna, ale równocześnie wymaga rewizji odnośnie do źródła inspiracji.

W tym okresie zainteresowanie tematyką wykazywali również inni znani bibliści, tacy jak chociażby ks. Aleksy Klawek, ks. Jan Szeruda, ks. Stanisław Grzybek, ks. Stanisław Łach. Ich zasługi dla qumranoznawstwa opisał szczegółowo Z.J. Kapera¹⁰.

2. OKRES DRUGI – POSZUKIWANIE RELACJI QUMRAN A CHRZEŚCIJAŃSTWO

Czas, jaki minął od pierwszych odkryć w Qumran, nie zmniejszył zainteresowania zarówno w świecie naukowym, jak i opinii publicznej. Zmienił się temat kluczowy dyskusji. Jak dotąd dotyczył przede wszystkim ustalenia autorów zwojów oraz relacji tekstów do ksiąg Biblii Hebrajskiej, a pod koniec lat pięćdziesiątych dotyczył ustalenia zależności chrześcijaństwa od nurtu judaistycznego, najczęściej zwanego sektą, wyrażonej w znalezionych zwojach. Można zatem powiedzieć, że dyskusja przeniosła się z archeologii, paleografii, krytyki tekstu na obszar historii religii. Coraz bardziej można było dostrzec, że pojawiały się problemy religioznawcze, a do tego jeszcze podnoszone przez środowiska krytyczne wobec chrześcijaństwa. Ta perspektywa religioznawcza po trosze zaskoczyła środowisko biblistów i teologów. I mówiąc o charakterze publikacji, spowodowała w polskich badaczach nastawienie apologetyczne.

Polskie badania nad relacją Qumran a chrześcijaństwo podjęły z jednej strony środowiska egzegetów, w mniejszym stopniu teologów, a z drugiej religioznawców o różnym przygotowaniu naukowym i różnym nastawieniu ideologicznym. Trudno było znaleźć wspólny język pomiędzy tak różnymi badaczami, na czym nauka polska niewątpliwie ucierpiała. Bo z jednej strony nie doceniano i nie wykorzystano wartościowych prac, a z drugiej nie doszło do poważnych dyskusji między obiema stronami i nie prowadziły też one do merytorycznego dyskursu na łamach czasopism naukowych (brak recenzji, krytycznych ocen nowych hipotez). Zresztą, ten stan utrzymuje się w dużej mierze nadal.

W sytuacji konfliktu ideologicznego między oficjalną doktryną partyjno-państwową a nauczaniem kościelnym, jaki trwał w Polsce od czasów przejścia władzy przez komunistów po II wojnie światowej, trudno było o rzeczywisty dialog naukowy. Nawet jeśli niezależnie od narzuconej doktryny tzw. badacze świeccy przyczynili się do rozwoju qumranoznawstwa, to ich wkład był z wielu powodów zapoznany w środowiskach intelektualistów

¹⁰ Por. Z.J. Kapera, *Qumranologia polska: dokonania i perspektywy*, s. 24-30.

chrześcijańskich. Wkład W. Tylocha dostrzegł, docenił i w pewnej mierze dowartościował w środowiskach kościelnych w Polsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. ks. S. Mędała¹¹. Tego wychowanka KUL-u określa on jako najlepszego znawcę problematyki qumrańskiej w Polsce oraz jednego z najlepszych w świecie znawców problematyki społecznej tekstów qumrańskich.

Rok 1963 zapisał się szczególnie w polskiej literaturze dotyczącej odkryć nad Morzem Martwym. Ukazała się wtedy ważna praca W. Tylocha, która na długo stała się podstawowym podręcznikiem do nauki o odkrytych manuskryptach. Książka ta była pierwszym w Polsce przekładem niemal wszystkich opublikowanych wówczas dokumentów pozabiblijnych: Reguły Zrzeszenia, Reguły Całego Zgromadzenia, Dokumentu Damasceńskiego, Reguły Wojny, Księgi Hymnów i Komentarza do Proroctw Habakuka. Autor starał się wiernie oddać treść i formę w poprawnej polszczyźnie.

Uzupełnieniem do książki mogą być tłumaczenia dalszych tekstów dokonanych przez W. Tylocha w miarę oficjalnej publikacji odkrytych tekstów, a chodzi tu o teksty: Zwój Świątynny, Aramejski Apokryf Księgi Rodzaju oraz z grotty 4 Qumran: Florilegium, Zbiór tekstów mesjańskich, Peszery Nahum, Komentarz do Psalmu 37 i Midrasz eschatologiczny Malkizedek. Wszystkie były publikowane w czasopiśmie „Euhemer. Przegląd Religioznawczy”, a następnie zebrane, ukazały się drukiem w jednej książce, wydanej w 1997 r. i wznowionej w 2001 r., co świadczy o ciągłej jej przydatności. Wydanie książki z tekstami tłumaczeń zwojów znad Morza Martwego dokonanych przez wybitnego polskiego badacza i tłumacza W. Tylocha jest cenną pozycją dla każdego czytelnika interesującego się odkryciami w Qumran.

Problem relacji pomiędzy gminą z Qumran a wczesnym chrześcijaństwem – według W. Tylocha często nadto może polemiczny – w ostatnich latach przykuwał uwagę wielu badaczy. Zauważał on, że wielu biblistów oraz teologów katolickich i protestanckich poddaje się ogólnej tendencji do pomniejszania religioznawczego znaczenia odkryć w Qumran, zwłaszcza wpływu, jaki ruch esseński mógł wywrzeć na chrześcijaństwo.

Postrzegał on, że grupa związana z osiedlem Qumran była przykładem działających w dawnym judaizmie prądów religiotwórczych, które pod wpływem różnych warunków społecznych przybierały specyficzne formy organizacji, kultu i ideologii, dając początek różnym odłamom. Sytuacja taka

¹¹ Zob. *Przedmowa i bibliografia prac qumranologicznych prof. W. Tylocha*, oprac. S. Mędała, w: W. Tyloch, *Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, wyd. 1, Warszawa 1997, s. 5-7, 385-387. Wcześniej o jego wkładzie do badań qumranologicznych pisał Z.J. Kapera (*W trzydziestolecie badań qumranologicznych W. Tylocha*, „Euhemer” 31 (1988), nr 4, s. 19-28; *Professor Witold Tyloch's Qumran Studies*, w: *Language – Religion – Culture in memory of Professor Witold Tyloch*, eds. M. Nowaczyk, Z. Stachowski, Warszawa 1992, s. 77-81; *Present State of Polish Qumranology*, w: *The Madrid Qumran Congress*, ed. J. Trebolle Barrera, L. Vegas Montaner, vol. 1, Leiden 1992, s. 307-315, zwł. 311-312, 314.

spowodowała powstawanie daleko idących analogii, podobieństw i wpływów. W. Tyloch uważał jednak, że na ostateczne wyniki dyskusji należy poczekać do czasu opublikowania wszystkich dokumentów odkrytych nad Morzem Martwym. (Tej chwili właśnie doczekaliśmy). Nie można też zapomnieć, że swoje analizy uzupełniał odniesieniem do aprobowanej marksistowskiej metodologii religioznawczej, która stawiała sobie za cel szczegółowe wyjaśnienie społecznego uwarunkowania i społecznych funkcji ideologii gminy z Qumran, co zdecydowanie obniżało wartość jego pracy i deprecjonowało go w oczach części intelektualistów chrześcijańskich.

W latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych minionego wieku dyskusja na temat zależności chrześcijaństwa od odkrytych zwojów nad Morzem Martwym zaczynała pomału wygasnąć. Nie można jednak zapomnieć o dwóch biblistach, którzy zapowiadali się jako przyszli znaczący badacze zagadnień związanych z problematyką qumarańską – ks. Lechu Stachowiaku i abp. Henryku Muszyńskim. Jednak ich zainteresowania poszły w innych kierunkach, o czym pisze szerzej Z.J. Kapera w cytowanej już publikacji¹².

3. OKRES TRZECI – ODNOWA POSZUKIWAŃ

Od połowy lat osiemdziesiątych odnotowuje się w Polsce tendencję zwyżkową w publikacjach na temat Qumran. Powodów, które wpłynęły na ożywienie dyskusji, było kilka.

Nie należy zapomnieć o załamywaniu się reżimu, coraz powszechniejszych kontaktach polskich uczonych z naukowymi ośrodkami na Zachodzie oraz wyjazdach ludzi zainteresowanych nauką i procentowym zmniejszeniem się liczby TW wśród wyjeżdżających, aż do ich zaniku. To są przyczyny dalsze, pośrednie.

Można też wyliczyć przyczyny bezpośrednie. Niewątpliwie ważne, w perspektywie światowego qumranoznawstwa, było ożywienie badań, związane z rozwiązaniem tzw. skandalu filologicznego, którego skutkiem była stopniowa publikacja oraz otwarty dostęp do mikrofilmów niepublikowanych fragmentów zwojów qumrańskich. O polskim akcencie w dążeniu do przewyciężenia tych trudności będzie za chwilę.

Innym czynnikiem, który na nowo wzbudził dyskusję niejako nawiązującą do lat pięćdziesiątych, była tzw. hipoteza jerozolimiska pochodzenia zwojów. W połowie lat osiemdziesiątych zaproponował ją Norman Golb. A co warte podkreślenia, w 1989 r. przedstawił on ją polskiemu czytelnikowi na

¹² Por. Z.J. Kapera, *Qumranologia polska: dokonania i perspektywy*, s. 35-36.

łamach miesięcznika „Przegląd Powszechny”¹³, wcześniej wygłaszając kilka wykładów w polskich instytucjach naukowych, m.in. w Uniwersytecie Jagiellońskim. Taka prezentacja własnej hipotezy przez zagranicznego badacza w polskim czasopiśmie była w tym czasie wyjątkowa i niespotykana. Do tej pory tłumaczeń artykułów zagranicznych badaczy było niewiele, a te głównie powstały w latach pięćdziesiątych, gdy w Polsce brakowało znawców problematyki qumrańskiej. Artykuł został opatrzony krótkim wprowadzeniem oraz bibliografią polską i zagraniczną hipotezy jerozolimskiej, opracowaną przez Z.J. Kaperę. Dużo miejsca autor poświęcał interpretacji znalezisk w ruinach Qumran, twierdząc, że zostały nieprawidłowo rozpoznane i „dostosowane” do już istniejącej hipotezy. Jednym z argumentów było to, że opis esseńczyków jako mnichów prowadzących ubogi tryb życia nie zgadza się z wykopaliskami, które dowodzą, że społeczność Qumran była „dobrze rozwiniętą kolonią z cysternami, basenami, rezerwuarami na zapasową wodę i kompleksem kamiennych budynków, wśród których była także kuchnia, stajnie [...]”¹⁴.

Hipoteza N. Golba nie pozostała bez odpowiedzi, i to nawet w Polsce, gdzie raczej z dużym opóźnieniem reagowano na wszelkie nowości związane z badaniami manuskryptów z Qumran. Niezależnie od przyjęcia czy odrzucenia hipotezy Golba, jedno wydaje się po jego wystąpieniu znaczące dla dalszych badań. Nie wszystko w Qumran zostało w latach pięćdziesiątych właściwie przebadane i opisane. I stąd nie ma jednoznacznych świadectw o wspólnocie esseńczyków w Qumran i tamtejszym pochodzeniu zwojów. To zakwestionowanie przyjętej dotąd za pewną tezy sprawiło, że również inne zagadnienia należało na nowo przepracować. Kluczem do dalszych badań była kwestia dostępności do odnalezionych rękopisów.

Zastój w publikowaniu tekstów z Qumran trwał na dobre od początku lat siedemdziesiątych i w zasadzie do połowy lat osiemdziesiątych sytuacja nie zmieniła się. Powoli jednak rodził się opór uczonych nie należących do, jak to nazwał jeden ze znawców problemu, tzw. kartelu naukowców, których jak wiemy i doświadczamy w życiu, nigdzie i nigdy nie brakuje. Na nic zdały się próby dyskusji nad sprawą publikacji i dostępu podczas wygłędzonych, dobrze zaprogramowanych kongresów. Pacyfikacja nastrojów powiodła się, ale tylko na krótki czas. W tym momencie w dziejach badań qumranoznawczych pojawia się wątek polski. Po raz pierwszy podczas drugiego kolokwium w Mogilanach w 1989 r. stworzono – jak pisze Z.J. Kaperę – nieformalne, niezależne forum uczonych niezadowolonych z istniejącej sytuacji¹⁵. W kontekście kryzysu powstałego podczas sympozjum qumranologicznego w Groningen w tym samym roku zebrani w Mogilanach uchwalili rezolucję

¹³ N. Golb, *Kto spisał manuskrypty znad Morza Martwego*, „Przegląd Powszechny” 1989, nr 9, s. 294-310.

¹⁴ Ibidem, s. 298.

¹⁵ Z.J. Kaperę, *Qumranologia polska: dokonania i perspektywy*, s. 42-44.

wzywającą do opublikowania niedostępnych dla badaczy materiałów. Opór wobec tej mogilańskiej rezolucji był znaczny, bo jak wiemy *paecunia non olet*, a uczciwość nie jest dobrem szeroko rozpowszechnionym w świecie. Ale dyskusja rozpoczęła się na dobre i wydarzenia potoczyły się lawinowo. W 1991 r. sensacyjna wiadomość obiegła świat naukowy, że biblioteka Huntingtona w Kalifornii ogłosiła udostępnienie mikrofilmów ze zwojami wszystkim uczonym. Wobec tej sytuacji dalszego blokowania publikacji nie dało się utrzymać. W Kansas City J.C. VanderKam przedstawił propozycję publikacji, a wypowiedziane wtedy słowa E. Tova oznaczały ostateczne uwolnienie zwojów z rąk naukowego kartelu¹⁶.

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w., na fali przemian zachodzących w Polsce związanych ze społecznym ruchem „Solidarności”, także Polska Akademia Nauk wyraziła zgodę na zorganizowanie w 1987 r., z okazji czterdziestej rocznicy odkryć w Qumran, międzynarodowego kolokwium poświęconego problematyce badań zwojów znad Morza Martwego. Realizatorem projektu była z nazwy Komisja Orientalistyczna Oddziału Krakowskiego PAN, w rzeczywistości dr Z.J. Kapera, a sympozjum odbyło się w Mogilanach k. Krakowa. Jego celem było zapoznanie się z wynikami najnowszych światowych badań nad zwojami, jak również zaprezentowanie prac polskich qumranoznawców.

Wartość kolokwium w Mogilanach wyrażała się w możliwości konfrontacji naukowców o różnych poglądach i warsztatach badawczych, jak również w bezpośrednim kontakcie polskich badaczy z zagranicznymi osiągnięciami w dziedzinie qumranoznawstwa. Materiały z kolokwium były publikowane w „Folia Orientalna” w języku angielskim oraz w „Sprawozdaniach z Posiedzeń Komisji Naukowych Polskiej Akademii Nauk” w języku wygłaszanego referatu. Oprócz tego powstała w 1990 r. seria wydawnicza nosząca nazwę „Qumranica Mogilanensia”, w której publikowano referaty wygłaszane na kolejnych kolokwiach.

Sukces pierwszego i drugiego kolokwium spowodował przerodzenie się spotkań w cykliczną imprezę. W 1991 r. odbyło się trzecie spotkanie, poświęcone tym razem wybitnemu polskiemu badaczowi zwojów J.T. Milikowi, który obchodził wtedy rocznicę czterdziestu lat pracy nad rękopisami qumrańskimi. Większość referatów wygłoszonych na spotkaniu dotyczyła zakresu badań prowadzonych przez J.T. Milika. W sprawozdaniu z kolokwium zamieszczonym w „Filomacie” z 1992 r. na zakończenie Z.J. Kapera dodał: „należy ubolewać, że niewielu polskich biblistów wzięło czynny udział w ostatnich

¹⁶ W roku 1996 Wydawnictwo The Enigma Press wydało niewielką książeczkę poświęconą podsumowaniu pięćdziesięciolecia badań zwojów znad Morza Martwego. Zaprezentowano w niej całą historię badań odkrytych dokumentów, ze szczególnym uwzględnieniem kłopotów z pełną ich publikacją, zwaną „bitwą o Zwoje”; por. Z.J. Kapera, *Półwiecze sporu o zwoje znad Morza Martwego*, Kraków 1996.

konferencjach. Problematyka qumrańska zdaje się być ciągle niedoceniana. A przecież spotkania w Mogilanach dają możliwość zaprezentowania własnego, oryginalnego wkładu w tej dziedzinie”¹⁷.

Również dzięki działalności Z.J. Kapery, który stał się niestrudzonym propagatorem tematyki qumrańskiej, powstało w Polsce czasopismo poświęcone w całości tematyce odkryć nad Morzem Martwym. „The Qumran Chronicle” – stanowiło jedyny wschodnioeuropejski odpowiednik sławnego „Revue de Qumran” i publikowało omówienia najnowszych odkryć nad Morzem Martwym oraz relacjonowało bieżące wyniki badań ogłaszanych na specjalistycznych międzynarodowych kongresach¹⁸.

Ożywienie wydawnicze odnotowane w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych dotyczyło nie tylko druków niesamoistnych. Również rynek książkowy nadrabiał stracony czas. Do końca lat osiemdziesiątych bowiem ukazało się niewiele książek, i to głównie polskich autorów, dotyczących Qumran. Od 1994 r. zaczęła ukazywać się seria wydawnicza pod redakcją Z.J. Kapery i S. Mędała (potem też J. Chmiela) nosząca tytuł „Biblioteka Zwojów. Tło Nowego Testamentu”. Celem serii było rzetelne przedstawienie ostatnich osiągnięć w badaniach nad zwojami znad Morza Martwego i ich stosunku do rodzącego się chrześcijaństwa. W niej właśnie w 1996 r. wydano pełne tłumaczenie zwojów niebiblijnych z Qumran, Wadi Murabba’at i Masady. Była to translacja dokonana przez P. Muchowskiego z Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania i ukazała się jako piąta część serii: „Biblioteka Zwojów. Tło Nowego Testamentu”. Książka ta miała wzbudzić ożywienie w biblistyce polskiej i zaspokoić oczekiwania na tego typu wydawnictwo, którego brak odczuwano dotkliwie. Co prawda, w języku polskim istniało już znakomite tłumaczenie głównych zwojów z groty 1. (lata sześćdziesiąte) i niektórych z groty 4. (lata siedemdziesiąte) oraz najdłuższego manuskryptu, czyli Zwoju Świątynnego (lata osiemdziesiąte), autorstwa W. Tylocha, (pod jego kierunkiem P. Muchowski napisał pracę magisterską¹⁹), ale były one rozproszone po różnych wydawnictwach i stanowiły niecałe 25% obecnego tłumaczenia.

Koniec lat dziewięćdziesiątych obfitował w nowe wydawnictwa książkowe. W serii „Biblioteka Zwojów. Tło Nowego Testamentu” ukazały się dwa nowe wydawnictwa. Wznowiono klasyczne już dzieło wybitnego polskiego badacza zwojów J.T. Milka *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*. Druga pozycja nosi tytuł *Komentarze do rękopisów znad Morza Martwego*, a jej auto-

¹⁷ Ibidem, s. 387.

¹⁸ Z czasopismem współpracowali i współpracują m.in.: S. Mędała (ATK, Warszawa) i P. Muchowski (Katedra Językoznawstwa Porównawczego i Orientalnego, UAM, Poznań), a z zagranicy: O. Betz (Tübingen), W.W. Dąbrowski (Weenzen, Niemcy), N. Golb (University of Chicago) – artykuły publikowane są w językach: angielskim, niemieckim i francuskim.

¹⁹ Z.J. Kapera, *Pierwszy polski przekład tekstów Pustyni Judzkiej*, „Filomata” 1996, nr 435-438, s. 242.

rem jest P. Muchowski. Książka ta łączy się bezpośrednio z wydanymi wcześniej tłumaczeniami niebiblijnych zwojów, dla których stanowi komentarz.

Wyrazem tego, że w latach dziewięćdziesiątych tematyka qumrańska na nowo wzbudziła zainteresowanie w Polsce, jest chociażby fakt, że stała się ona przedmiotem 32. Sympozjum Biblistów Polskich w Częstochowie. Wzięło w nim udział 80 katolickich²⁰ uczonych z całej Polski. Materiały z sympozjum zostały opublikowane w numerze 1. z 1995 r. kwartalnika „Collectanea Theologica”, wydawanego przez Akademię Teologii Katolickiej. Z.J. Kapera wygłosił referat podsumowujący czterdzieści pięć lat qumranoznawstwa, w którym zawarł wszystkie najważniejsze wydarzenia dotyczące badań zwojów znad Morza Martwego. Ks. S. Mędała w obszernym referacie ustosunkował się do kluczowych zagadnień w problematyce badań qumrańskich, które zgrupował w kilku blokach tematycznych.

Ks. S. Mędała ponadto jest jednym z nielicznych polskich badaczy, którzy posiadają własną oryginalną teorię dotyczącą odkryć nad Morzem Martwym. Teoria ta dotyczy identyfikacji osoby Nauczyciela Sprawiedliwości, który był najważniejszą postacią wśród esseńczyków i mieszkańców Qumran.

W ostatnich latach można zauważyć publikację oryginalnych i znaczących pozycji autorstwa polskich badaczy. W 2000 r. pojawiło się wydanie drugie, i jak czytamy w podtytule poprawione i zasadniczo uzupełnione według aktualnego stanu publikacji, książki Piotra Muchowskiego *Rękopisy znad Morza Martwego, Qumran, Wadi Murabba'at, Masada*, uznane za jedno z najkompletniejszych w świecie przekładów tekstów pozabiblijnych, hebrajskich i aramejskich z Pustyni Judzkiej.

Na uwagę zasługuje książka Antoniego Troniny z 2001 r. wprowadzająca w lekturę biblijnych rękopisów z Qumran. Jej recenzja ukazała się w „Studia Judaica”, gdzie K. Pilarczyk pisał o niej, że choć niezbyt obszerna, to jednak jest „ważna i pionierska w polskim środowisku biblistów, judaistów i orientalistów”²¹. Książka ta stanowiła w pewnym sensie uzupełnienie dwóch wcześniejszych pozycji P. Muchowskiego dotyczących niebiblijnych tekstów znad Morza Martwego²².

Ks. Henryk Drawnel opublikował, jako pierwszy z Polski, poza J.T. Milikiem, pracę z zakresu qumranoznawstwa w renomowanej serii i wydawni-

²⁰ W. Chrostowski, *45 lat Qumranologii. Materiały z 32 Sympozjum Biblistów Polskich. Częstochowa, 15-16.09.1994*, „Collectanea Theologica” 1995, nr 1, s. 6.

²¹ K. Pilarczyk (rec.), A. Tronina, *Biblia w Qumran. Wprowadzenie w lekturę biblijnych rękopisów znad Morza Martwego*, „Studia Judaica” 2001, nr 1-2, s. 206.

²² Podobnej tematyki dotyczy artykuł P. Muchowskiego *Biblijne zwoje z Qumran – aktualny stan wiedzy* („Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2000, nr 3-4, s. 312-321). W artykule autor zauważa, że opublikowanie wszystkich tekstów znad Morza Martwego (łącznie z biblijnymi) zaowocuje nową oceną odkrytego materiału, jego ostateczną interpretacją i pomocą przy studiach nad tekstem Biblii.

ctwie: *The Aramaic Wisdom Text from Qumran: A New Interpretation of the Levi Document* (SJSJ 86, wyd. Brill, Leiden 2004).

W ostatnich latach w różnych ośrodkach naukowych – Lublin, Poznań, Kraków, Warszawa, Wrocław, Toruń i in. – pojawiają się badacze podejmujący problematykę qumranoznawczą. Od ich zaangażowania, ale również od stworzonych im możliwości zależeć będą przyszłe rozmiary polskich osiągnięć w tej dziedzinie.

ZAMIĄST ZAKOŃCZENIA

Obserwując drogi polskiego qumranoznawstwa, nasuwa się kilka spostrzeżeń. (1) Dość szybko wprowadzono w obieg myśli naukowej w Polsce problematykę związaną z odkryciami nad Morzem Martwym. Zasługi na tym polu mieli wśród innych bp H. Strąkowski i ks. E. Dąbrowski oraz ks. J. Szeruda. (2) W drugim okresie obok rzetelnych badań nad rękopisami, zwłaszcza ich tłumaczeniem, w czym zasługi miał W. Tyloch, odkrycia qumrańskie posłużyły jako argument do walki ideologicznej związanej z ukazywaniem naturalistycznej genezy chrześcijaństwa, co spotykało się z apologetyczną postawą intelektualistów chrześcijańskich w Polsce. Sporadycznie prowadzone merytoryczne badania, zwłaszcza ks. L. Stachowiaka i abp. H. Muszyńskiego, były znane tylko wąskiemu gronu studentów i naukowców. (3) Pod koniec lat osiemdziesiątych polskie qumranoznawstwo miało swój udział w walce o powszechną dostępność rękopisów znad Morza Martwego. (4) Dzięki w zasadzie jednej osobie powstała także ograniczona infrastruktura naukowa w postaci specjalistycznego czasopisma, które jest wydawane przez małe wydawnictwo, w niskim nakładzie (jak wszystkie książki naukowe w Polsce) i nie posiada odpowiedniego statusu naukowego (nie jest włączone na listę czasopism punktowanych), oraz przez pewien okres cyklicznych konferencji naukowych (kolokwium mogiłańskich). (5) Nie powstały natomiast ośrodki badawcze z odpowiednim zapleczem bibliotecznym, które w sposób systematyczny prowadziłyby i koordynowały prace nad odkryciami z Qumran. (6) Tylko nieliczni uczeni polscy w sposób systematyczny prowadzą badania qumranoznawcze i publikują swe osiągnięcia w Polsce (rzadko za granicą). W przeszłości należał do nich W. Tyloch, a obecnie P. Muchowski, ks. S. Medala, ks. H. Drawnel i wytrawny dokumentalista i organizator badań qumranoznawczych, Z.J. Kapera, który przez lata próbuje inspirować do ich podejmowania. Ale i oni nie są w stanie recenzować najważniejszych prac qumranoznawczych w polskich periodykach, w celu przybliżania polskiemu środowisku naukowemu najnowszych osiągnięć, i rzadko wchodzą w dyskurs naukowy z innymi uczonymi na forach międzynarodowych, jak to czynił

wcześniej W. Tyloch. (7) Brak również w Polsce interdyscyplinarnego podejścia do odkryć qumrańskich. Do prowadzenia nad nimi badań konieczny jest dialog pomiędzy różnymi specjalnościami, różnymi dziedzinami nauki: zwłaszcza hebraistyki, bibliistyki, historii i socjologii religii, archeologii. Tego dialogu w Polsce zabrakło przez całe dziesięciolecie, a i teraz jest o niego trudno.

Krótko mówiąc, przed polskim qumranoznawstwem stawia się więcej postulatów, niż dostrzega się jego osiągnięć. Po odejściu J.T. Milika ze ściślego zespołu naukowo-edytorskiego zwojów qumrańskich nie ma w nim żadnego Polaka, który kontynuowałby jego prace. Nie powołano też międzyuczelnianego seminarium, na którym mogliby doświadczeni i młodzi uczeni regularnie prezentować wyniki swych badań i dyskutować bieżące problemy qumranoznawstwa.

SIXTY YEARS OF POLISH QUMRAN STUDIES

Abstract

The paper focuses on showing the dynamics and main directions of development in Qumran studies in Poland. After having presented the most important scholars in that area, the article deals with scientific centers interested in Qumran texts and journals that have pursued research concerning that particular area of study. Main research tendencies and research directions are also presented in relation to international developments. One has also to consider specific historical situation in Poland where the ideological persecution of religion during the communist period had its heavy impact on scientific research. The paper closes with an attempt to draw a general picture of reception of Qumran texts in Polish scientific milieu and considerable contribution of the latter to the general Qumran research in other parts of the world.